

Katarzyna Murawska, Dorota Olko, Przemysław Sadura

# Z klasą o kulturze

Testowanie granic klasowych  
w partycypacji kulturalnej  
i obywatelskiej

Katarzyna Murawska, Dorota Olko, Przemysław Sadura

# **Z klasą o kulturze**

**Testowanie granic klasowych  
w partycypacji kulturalnej  
i obywatelskiej**

Fundacja Pole Dialogu, Warszawa 2016

Autorzy: Katarzyna Murawska, Dorota Olko, Przemysław Sadura  
Opracowanie graficzne i skład: Marianna Wybieralska

Warszawa 2016  
ISBN 978-83-945273-3-4

Publikacja dostępna na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa –  
Na tych samych warunkach 4.0 Międzynarodowe.

<http://creativecommons.org/licenses/by-sa/4.0/deed.pl>

Publikacja powstała na zakończenie projektu „Z klasą o kulturze.  
Przekraczanie barier klasowych w partycypacji obywatelskiej”  
realizowanego w ramach programu [Obywatele dla Demokracji](#)  
finansowanego z Funduszy EOG. Celem działań było wsparcie partnera  
w projekcie, orneckiego Miejskiego Domu Kultury w animowaniu zmiany  
w społeczności lokalnej.



# Spis treści

<b>Wprowadzenie:</b> badanie/działanie	<b>5</b>
<b>Scena i kontekst:</b> zakorzenianie się	<b>11</b>
<b>Oś działań:</b> akcja	<b>19</b>
<b>Pierwsze wnioski</b>	<b>27</b>
<b>Zamiast rekomendacji:</b> Ciąg dalszy nastąpi	<b>37</b>
○ Fundacji Pole Dialogu	<b>42</b>
○ MDK	<b>43</b>

# Wprowadzenie: badanie/działanie



## Wprowadzenie: badanie/działanie

Każdy socjolog zna pewnie tę mieszankę uczuć, kiedy w efekcie badań odkrywa kolejną prawdę na temat świata społecznego. Ekscytacja i satysfakcja łączą się wtedy z niepokojem i zwątpieniem – oto mamy empiryczną wiedzę o otaczającej nas rzeczywistości, ale czy jesteśmy w stanie ją zmienić? Odczucia te towarzyszyły także zespołowi, który w latach 2013–2014 prowadził na Warmii badania<sup>1</sup> dotyczące klasowego zróżnicowania praktyk kulturowych, w tym korzystania z instytucji kultury<sup>2</sup>. To wtedy pojawiły się pierwsze pomysły na podjęcie interwencji socjologicznej mającej na celu animowanie zmiany społecznej w społeczności Ornety, niewielkiego warmińskiego miasteczka, gdzie mieliśmy okazję realizować wywiady badawcze. Pomysły te zaowocowały projektem „Z klasą o kulturze”<sup>3</sup> – postanowiliśmy przejść od badania i analizowania do działania.

- 
- 1 Gdula M., Lewicki M., Sadura P. *Praktyki kulturowe klasy ludowej*, Instytut Studiów Zaawansowanych, Warszawa 2014, <https://issuu.com/krytykapolityczna/docs/isz-raport-praktyki-kulturowe-klasy> (data dostępu: 30.03.2016); Gdula M., Lewicki M., Sadura P. *Kultura i klasy społeczne na Warmii*, Centrum Edukacji i Informacji Kulturalnej, Olsztyn 2014, [http://www.ceik.eu/fileadmin/user\\_upload/publikacje/publikacje - kl style zycia/Maciej Gdula Mikołaj Lewicki Przemysław Sadura KULTURA I KLASY SPOŁECZNE NA WARMII I MAZURACH.pdf](http://www.ceik.eu/fileadmin/user_upload/publikacje/publikacje - kl style zycia/Maciej Gdula Mikołaj Lewicki Przemysław Sadura KULTURA I KLASY SPOŁECZNE NA WARMII I MAZURACH.pdf) (data dostępu: 30.03.2016).
  - 2 Badania realizował zespół w składzie Przemysław Sadura, Macieja Gdula, Mikołaja Lewicki, Katarzyna Murawska, Dorota Olko, Jakub Rozenbaum, Bogna Kietlińska, Krzysztof Świrek, Michał Chelmiński, Tomasz Piątek na zlecenie Instytutu Studiów Zaawansowanych w Warszawie (projekt *Praktyki kulturowe klasy ludowej* finansowany ze środków Narodowego Centrum kultury w ramach programu *Obserwatorium kultury*) oraz Centrum Edukacji i Informacji Kulturalnej w Olsztynie (projekt *Klasowe style życia i kultura. Diagnoza rozwarstwienia społecznego w dostępie do kultury w województwie warmińsko-mazurskim* finansowany z budżetu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Warmińsko-Mazurskiego). Efektem badań były raporty, na które powołujemy się powyżej.
  - 3 Projekt realizowany był przez zespół merytoryczny w składzie: Przemysław Sadura, Katarzyna Murawska, Dorota Olko. Koordynacja z ramienia Fundacji Pole Dialogu: Agata Urbanik i Magdalena Pachel.

W niniejszej publikacji, poza nakreśleniem kontekstu projektu i przybliżeniem jego przebiegu, podejmujemy próbę wstępnego podsumowania przeprowadzonych działań i weryfikacji założeń, jakie towarzyszyły nam ponad rok temu – na początku naszej projektowej drogi. Wyniki wspomnianych wcześniej badań utwierdziły nas w przekonaniu, że narzędziem zmiany społecznej powinno być upodmiotowienie i włączenie grupy osób wykluczonych z uczestnictwa w kulturze (rozumianego przede wszystkim jako korzystanie z oferty instytucji kultury) w proces kreowania programu kulturalnego adresowanego do społeczności lokalnej. Podjęliśmy więc współpracę z Miejskim Domem Kultury w Ornecie, czyli główną gminną instytucją kulturalną, której pracownicy przy okazji wywiadów badawczych deklarowali otwartość na dostosowanie programu do potrzeb różnych grup mieszkańców – także tych, którzy do tej pory nie pojawiali się w MDK. Od początku projektu staraliśmy się animować komunikację nie tylko między społecznością lokalną a domem kultury, lecz także między mieszkańcami pochodzącymi z różnych klas społecznych.

Plan naszych działań obejmował wspólne, partycypacyjne tworzenie programu MDK oraz organizację imprezy, której charakter będzie odpowiadał upodobaniom wszystkich klas społecznych. Postanowiliśmy dążyć do wypracowania metodologii komunikacji międzyklasowej, która umożliwiłaby przełamanie barier kulturowych oraz zrozumienie i uznanie odmiennych wartości i gustów. U podstawy naszych działań leżało również założenie, że stworzenie programu kulturalnego, który odpowiadałby potrzebom społeczności lokalnej, jest możliwe tylko przy współpracy między różnymi podmiotami. Zaplanowaliśmy więc podjęcie działań na rzecz stworzenia sieci lokalnych instytucji, obejmującej świetlice wiejskie, szkoły, organizacje pozarządowe oraz władze miejskie i urzędników.

Impulsem do podjęcia powyższych działań były nie tylko badania własne, lecz także wyniki analiz innych badaczy, zarówno polskich, jak i zagranicznych. Badania prowadzone na lokalnym gruncie pokazują, że udział Polaków w życiu obywatelskim i kulturze zależy od ich statusu społeczno-ekonomicznego. Im jest on niższy,

tym niższe zaangażowanie w sprawy publiczne<sup>4</sup>. Celem naszych działań było więc włączenie mieszkańców wsi, robotników, osób bezrobotnych – czyli grup stygmatyzowanych, traktowanych przez władze protekcyjnie, biernych obywatelsko i nieobecnych w procesach partycypacyjnych – w przygotowanie programu kulturalnego i strategii instytucji kultury. Wybór Miejskiego Domu Kultury w Orniecie jako głównego partnera w projekcie nie był przypadkowy. Istotne znaczenie odegrała specyfika miejscowości – duży odsetek osób o niskim kapitale kulturowym oraz położenie w gminie miejsko-wiejskiej, gdzie miasteczko i wsie tworzą jeden organizm. Planowane działania były też odpowiedzią na problemy, z którymi boryka się region. Województwo warmińsko-mazurskie to jedna z części Polski o najniższym poziomie wykształcenia<sup>5</sup>, charakteryzująca się ponadto wzrastającymi nierównościami w dostępie do kultury oraz brakiem współdziałania między lokalnymi instytucjami kultury<sup>6</sup>.

Jako narzędzie pracy wybraliśmy autorsko zmodyfikowane metody interwencji socjologicznej Alaina Touraine'a<sup>7</sup>. Zaprojektowany przez nas proces przyjął więc formę wieloetapowych, moderowanych spotkań, tworzących przestrzeń dyskusji między różnymi interesariuszami. W pierwszym etapie procesu postawiliśmy na wzmocnienie grup defaworyzowanych w polu kultury: mieszkańców wsi i osób pracujących fizycznie. Doświadczenia współpracy z instytucjami kultury pokazały nam bowiem, że starają się one dostosować swoją ofertę do oczekiwań użytkowników w różnym wieku, zarówno kobiet, jak i mężczyzn, nie biorą jednak pod uwagę zróżnicowania klasowego swoich potencjalnych odbiorców.

---

4 por. Czapiński J., Panek T. *Diagnoza społeczna 2015. Warunki i jakość życia Polaków*, Rada Monitoringu Społecznego, Warszawa 2015, [http://www.diagnoza.com/pliki/raporty/Diagnoza\\_raport\\_2015.pdf](http://www.diagnoza.com/pliki/raporty/Diagnoza_raport_2015.pdf) (data dostępu: 5.04.2016).

5 dane Narodowego Spisu Powszechnego 2011, zob. <http://www.polskawliczbach.pl/warmińsko-mazurskie#edukacja-i-szkolnictwo> (data dostępu: 10.04.2016).

6 Fatyga B. (red.) *Kultura pod pochmurnym niebem. Raport z badań*, Warszawa-Olsztyn 2012.

7 Touraine A. *Samotworzenie się społeczeństwa* (tłum. A. Karpowicz), Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków 2010.



Tymczasem – jak udowadniają badacze – to właśnie pochodzenie klasowe determinuje preferowane sposoby spędzania czasu wolnego i wzory uczestnictwa w kulturze<sup>8</sup>. W badaniach własnych odwoływaliśmy się do typologii Pierre’a Bourdieu, który zakładał istnienie trzech klas społecznych: wyższej (przedsiębiorcy i menadżerowie; przedstawiciele wolnych zawodów i elita kulturalna), średniej (specjaliści i pracownicy biurowi, nauczyciele) i ludowej (niewyspecjalizowani pracownicy usług, pracownicy fizyczni, rolnicy). Bourdieu dowodził, że klasa wyższa jest zorientowana na wyzwania intelektualne, a w sztuce preferuje awangardę. Klasa średnia to publiczność, która wybiera repertuar mieszczący się w kanonie szkolnym lub rozrywkowy. Chętnie uczęszcza na wydarzenia z udziałem znanych aktorów<sup>9</sup>, dystansuje się natomiast wobec takich imprez jak festyny czy koncerty disco polo. Te ostatnie odpowiadają gustom klasy ludowej, dla której wydarzenia kulturalne są pretekstem do spotykania się z ludźmi i wspólnego spędzania czasu. Wybory kulturowe klasy ludowej są więc dalekie od kanonu kultury wyższej<sup>10</sup>.

Nasz projekt opierał się na wizji domu kultury odmiennej od powszechnie przyjętej. Wyszliśmy z założenia, że instytucja tego typu, zamiast pełnić rolę arbitra dobrego smaku, może integrować różne gusta i szukać w nich punktów wspólnych. Wymaga to jednak głębokiej zmiany w domach kultury, zdominowanych przez pracowników z klasy średniej, którzy narzucają określoną definicję kultury, ograniczając ją do tzw. kultury wysokiej<sup>11</sup>. Działania partycypacyjne prowadzone przez Fundację Pole Dialogu wspólnie z domami kultury (np. budżet partycypacyjny

---

8 Bourdieu P. *Dystynkcja. Społeczna krytyka władzy sądenia* Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2005; Tomlinson M. *Lifestyle and Social Class* European Sociological Review 2003, Vol.19(1), Gdula M., Sadura P. *Style życia i porządek klasowy*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2012; Gdula M., Sadura P. *Klasowe zróżnicowanie stylów życia*, Instytut Teatralny, Warszawa 2013, <http://issuu.com/instytut.teatralny/docs/klasowe-zroznicowanie-stylow-zycia> (data dostępu: 5.04.2016).

9 por. Gdula M., Sadura P. *Klasowe zróżnicowanie stylów życia* op. cit.

10 por. Gdula M., Sadura P. *Klasowe zróżnicowanie stylów życia* op. cit.; Gdula M., Lewicki M., Sadura P. *Klasy pod pochmurnym niebem* op. cit.

11 zob. wyniki badań prowadzonych w ramach projektu *Spisek kultury*, realizowanego przez Fundację Bęc Zmiana i Edwina Bendyka w ramach programu *Interwencje* Narodowego Centrum Kultury [www.spisekkultury.wordpress.com](http://www.spisekkultury.wordpress.com) (data dostępu: 1.04.2016).

w Domu Kultury Śródmieście w Warszawie, w którym brali udział imigranci z Wietnamu) pokazały, że zwiększanie aktywności kulturalnej grup marginalizowanych i wykluczonych z uczestnictwa w kulturze jest możliwe, jeśli stworzy się przestrzeń do dyskusji między osobami o odmiennych doświadczeniach kulturowych i przywiązanymi do różnych tradycji. Na podstawie naszych badań doszliśmy do wniosku, że zasada ta dotyczy komunikacji nie tylko międzykulturowej, lecz także – międzyklasowej.

# Scena i kontekst: zakorzenianie się



## Scena i kontekst: zakorzenianie się

Orneta to nieduże miasteczko w województwie warmińsko-mazurskim, z historią sięgającą początków XIV wieku. Pod koniec wojny miasto, znajdujące się wtedy w granicach Prus Wschodnich, zostało kompletnie wyludnione. Z dawnych mieszkańców zostało zaledwie kilka rodzin, a nowo powstająca społeczność, której liczebność szybko sięgnęła siedmiu tysięcy, składała się z Polaków wypędzonych z tzw. „Kresów Wschodnich”, przedstawicieli mniejszości narodowych (głównie Ukraińców) przesiedlonych w ramach akcji „Wisła” oraz nowych osadników przybyłych z centralnej Polski. Czas powojenny był okresem rozwoju i rozbudowy miejscowości: powstawały nowe zakłady przemysłowe. Ze względu na rolniczy charakter okolic były to głównie Państwowe Gospodarstwa Rolne, zakłady przetwórstwa rolno-spożywczego, zakłady mleczarskie, ale także zakłady odzieżowe i produkcyjne np. fabryka śrub, fabryka maszyn itp. Wraz z rozwojem lokalnego rynku pracy w mieście budowano stopniowo kolejne osiedla mieszkaniowe (w tym przyzakładowe osiedla robotnicze dla kilkuset osób), czemu towarzyszyła rozbudowa infrastruktury i obiektów użyteczności publicznej, w tym obiektów kulturalno-sportowych.

Ornetę odwiedziliśmy po raz pierwszy zimą 2013 roku w ramach badań terenowych poświęconych praktykom kulturowym klasy ludowej. Naszą bazą była wówczas siedziba Ośrodka Pomocy Społecznej – pierwszy kontakt z lokalną społecznością nawiązaliśmy podczas wywiadów z osobami korzystającymi ze wsparcia tej instytucji. Prowadzone wówczas rozmowy pokazały nam, jak wiele zmieniło się na Warmii w okresie transformacji. Likwidacja PGR-ów i spółdzielni, upadek państwowych zakładów produkcyjnych i związana z nim deindustrializacja dotknęły cały region. Pojawiło się masowe bezrobocie, a w konsekwencji – problemy społeczne: ubóstwo, rozpad więzi społecznych, alkoholizm. Orneta zaczęła się

wyludniać, a wyjeżdżali – i wyjeżdżają nadal – szczególnie młodzi. W efekcie zmieniła się struktura demograficzna miasta, w której dominują obecnie osoby starsze.

Do Ornety wróciliśmy jesienią 2014 roku, kiedy prowadziliśmy badania dotyczące zróżnicowania klasowego praktyk kulturowych w województwie warmińsko-mazurskim. To wtedy po raz pierwszy trafiliśmy do Miejskiego Domu Kultury. Przywitała nas Anna Łebek – nowa, młoda i dynamiczna dyrektor MDK, która ze wsparciem swojego zespołu wdrażała nowy plan działania instytucji.

**Celem jest zmiana myślenia samych pracowników. Nie będziemy siedzieć i robić pięciu imprez w ciągu roku i nic więcej, tylko będziemy pisać projekty, pracować z ludźmi, pytać ich o zdanie, będziemy angażować młodzież, seniorów, dorosłych i świetlice wiejskie (...)**  
**Myślimy o imprezach w taki sposób, żeby one rzeczywiście zawierały w sobie coś więcej, żeby była przestrzeń dla dzieciaków, żeby była przestrzeń dla młodych, żeby to różnicować. [dyrektor MDK]**

Zręby zmodyfikowanego programu i nowego sposobu pracy uwidaczniały się stopniowo. W pierwszej kolejności ruszyły działania, które nie wymagały nakładów finansowych. Powstała grupa tańca z ogniem, uruchomiona z myślą o przyciągnięciu młodzieży, czyli grupy wiekowej, która wcześniej nie zaglądała do domu kultury. Na bazie zespołu ogniowego powstała grupa wolontariuszy, którzy na imprezach MDK animują zabawy z dziećmi: skręcanie balonów, puszczenie baniek mydlanych czy malowanie twarzy. Projekty muzyczne zostały domknięte wydaniem płyty, która odniosła ogólnopolski sukces. Pojawiło się więcej działań skierowanych do dzieci, młodzieży, seniorów i osób spoza grona stałych bywalców domu kultury.

**Jak tam rozmawiam z rodzicami tych dzieci, które do mnie przychodziły, albo na innych imprezach przypadkowo, to teraz taki wniosek do mnie dochodzi, że kiedyś było tak, że oferta MDK była taka sztywna i z góry narzucona ludziom. Myśmy proponowali ludziom a to koncert jazzowy w tym miesiącu, a to jakąś tam inną imprezę,**

**już nieważne jaką, i ci ludzie tak naprawdę nie mieli wpływu na to, co się dzieje, a teraz, z tego... tak jak mówię, jestem raz w tygodniu, ale z tego, co mi rodzice opowiadali, że MDK jakby słucha potrzeb tych mieszkańców. [pracownik MDK]**

Rozmowy z pracownikami rozkwitającego Miejskiego Domu Kultury pozwoliły nam spojrzeć na społeczność lokalną z innej perspektywy. Zanim narodził się pomysł przeprowadzenia interwencji społecznej, która miałaby wzmocnić zmiany wprowadzane w MDK, postanowiliśmy bliżej przyjrzeć się funkcjonowaniu orneckich instytucji kultury, odtworzyć ich historię i usytuować ją w kontekście historii miasta. Próbowaliśmy dowiedzieć się, dlaczego dom kultury wymagał zreformowania, oraz zrekonstruować formy uczestnictwa w kulturze na poziomie lokalnym.

Zaledwie rok po wojnie powstała sala ludowa, w której początkowo organizowano widowiska, spektakle teatralne i imprezy estradowe. Warmia, jako część z tzw. Ziemi Północnych, przyłączonych do Polski po II wojnie światowej, była bowiem obszarem intensywnych działań narodowo – i kulturotwórczych. W latach pięćdziesiątych salę ludową przekształcono w Miejski Dom Kultury, nie zmieniono jednak formuły działania placówki. Plan funkcjonowania MDK zakładał więziotwórczy charakter podejmowanych działań, a obok grup rytmiczno-tanecznej czy żywego słowa funkcjonowała np. sekcja bokserska. Duży nacisk kładziono na współpracę ze środowiskiem wiejskim oraz z instytucjami i zakładami pracy funkcjonującymi na terenie miasta. W latach sześćdziesiątych w wielu podorneckich wsiach powstały świetlice, które – dzięki środkom przekazywanym przez Urząd Wojewódzki – przygotowywały ofertę kulturalną dla lokalnych społeczności. W zakładach pracy fundusze zakładowe były przeznaczane na sfinansowanie udziału pracowników w wydarzeniach kulturalnych. W całej gminie działały filie biblioteki publicznej, a okienka biblioteczne były prowadzone w każdej wsi.

Po 1989 roku finansowanie większości instytucji kultury znalazło się w gestii samorządu lokalnego, który zaczął ograniczać wydatki w tym zakresie. Najważniejsze instytucje, takie jak dom kultury i biblioteka publiczna, przetrwały (choć brakowało środków na nowe działania, zakupy, remonty itd.), jednak świetlice wiejskie upadły,

a sieć współpracy kulturalnej w gminie uległa fragmentaryzacji. Jak wynika z opowieści mieszkańców, jeszcze w latach dziewięćdziesiątych MDK był miejscem odwiedzanym przez rzesze mieszkańców. Weekendowe potańcówki przyciągały niekiedy nawet ośmiuset mieszkańców Ornety i okolic, dzięki czemu oswajali się oni z domem kultury i dzięki temu brali także udział w działaniach artystycznych i para-artystycznych. Z czasem jednak grono odbiorców oferty MDK zaczęło się kurczyć, a instytucja wyalienowała się ze społeczności lokalnej i straciła kontakt przede wszystkim z publicznością spoza klasy średniej (grupy, do której zalicza się pracowników umysłowych sektora publicznego i prywatnego).

Z czego wynikał ten spadek frekwencji? Co i kiedy zmieniło się w MDK i samej Ornecie? W trakcie naszych pierwszych wizyt w mieście mieszkańcy Ornety i pracownicy domu kultury wyjaśniali te zmiany w dwojaki sposób. Część naszych rozmówców wskazywała na czynniki ekonomiczne i presję związaną ze stylem życia, jaka wytworzyła się w warunkach wolnorynkowych.

**Jak ludzie mieli pieniądze, jakieś tam potrzeby swoje mogli zapewnić, i oni uczestniczyli w życiu [kulturalnym], a w tej chwili, jeżeli gonią za tym, żeby zarobić, to też ta kultura spada na dalszy plan.**

[Pracownica MDK]

W świetle tej interpretacji od instytucji kultury odwrócili się przede wszystkim ci, którzy nie znaleźli się w gronie beneficjentów transformacji gospodarczej i ustrojowej. Innym wytłumaczeniem przewijającym się w wypowiedziach mieszkańców gminy są liczne zmiany kierownictwa domu kultury, które nastąpiły w latach dwutysięcznych. Kolejni dyrektorzy profilowali jego program zgodnie z myślą, że *muzyka ma być sercem, to ma być to, czym ta placówka się chwali na zewnątrz* [dyr. MDK] i tym samym obierali kierunek niezgodny z oczekiwaniami mieszkańców.

Obserwacje i liczne rozmowy prowadzone podczas naszych – coraz częstszych – pobytów w Ornecie w latach 2015–2016 pozwoliły nam zrekonstruować pełniejszy obraz przemian życia kulturalnego w miasteczku i okolicznych wsiach. Same wsie rozsiane wokół Ornety różnią się od siebie specyfiką. Niektóre z nich są na tyle

atrakcyjne jako miejsca do życia, że nieustannie przyciągają nowych, zamożnych mieszkańców.

**Bażyny – duża, bardzo zadbana wieś z rozbudowaną infrastrukturą: szkoła, kościół, OSP, sklep i mały skwer z miejscem na ognisko (wszystkie rozbudowane i odnowione). Świetlica to obszerna, dwupiętrowa przybudówka szkoły. W środku sala komputerowa i biblioteka. Tablice informują o zlokalizowaniu tu „Centrum Kultury” sfinansowanego ze środków unijnych. Teren wokół szkoły i świetlicy bardzo zadbany, boisko, dużo miejsca, trawniki, mini plac zabaw. „Tu wyprowadzają się ludzie z Ornety, którzy chcą mieć trochę spokoju. W Warszawie pewnie też tak jest” – mówi nam rozmówczyni.**  
[NOTATKA\_026]

Drugi biegun stanowią liczne wsie popegeerowskie, których przetrzebione społeczności bezskutecznie próbują odnaleźć się we wciąż – od 25 lat – dla nich nowej rzeczywistości.

**Wola Lipecka: popegeerowska wieś, gdzie – jak nam mówią – „kończy się droga”. Sceneria podobna jak w Dąbrówce: małe boczki, pojedyncze domki jednorodzinne, zaniedbane komórki przywodzące na myśl slumsy. „Te komórki/garaże straszą, ale jak byś kazała rozebrać, toby cię na widłach wynieśli” – mówią pracownicy MDK. Na podwórku dzieciaki, starsza młodzież spędza czas za wiatą przystanku. Świetlica zorganizowana w niewielkim budynku (dawnej kotłowni) – zamknięta. „Świetlicowa pewnie jest na parafii i robi wieniec dożynkowy” – słyszymy. Jedyną nową i rosnącą grupą mieszkańców są lokatorzy eksmitowani z Ornety do tutejszych gminnych mieszkań socjalnych.** [NOTATKA\_023]

Z przystanku w Woli Lipeckiej od końca lat dziewięćdziesiątych nie odjechał autobus żaden inny niż szkolny. Dzięki presji mieszkańców od 3 lat gimbus przemierzający dwa razy dziennie ośmiokilometrową trasę Wola-Orneta może zabrać także



dorostych, którzy kupią bilet w cenie 6 (!) złotych w jedną stronę. Samochodami do miasta dojeżdżają nieliczni – głównie ci, którzy pracują w Ornece. Innym zostaje autostop albo – w sezonie letnim – rowery. Oferta świetlicy funkcjonującej tu obecnie – zorganizowanej, podobnie jak cała sieć świetlic wiejskich, w połowie lat dwutysięcznych dzięki środkom unijnym – skierowana jest głównie do niewielkiej grupy dzieci w wieku szkolnym<sup>12</sup>. Młodzież zagląda tu rzadziej, a dorośli prawie wcale.

Jak mówią mieszkańcy, dawniej, jeszcze na początku lat dziewięćdziesiątych, było zupełnie inaczej. W latach dziewięćdziesiątych cała gmina opleciona była siecią połączeń autobusowych, realizowanych przez orneckie Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacji. Pracownicy PGR-u i przedsiębiorstw przemysłowych mieli do dyspozycji także transport zakładowy. Przy PGR w Woli działała klubokawiarnia, gdzie dorośli mieszkańcy wsi mogli wspólnie spędzać czas wolny od pracy. W przeszłości ludzie mieszkający w wioskach rozsianych wokół Ornety mieli też większe możliwości uczestnictwa w wydarzeniach organizowanych przez MDK. Działał on wtedy zgoła inaczej: zatrudniał mniej osób i organizował bardzo mało imprez własnych, a większość wydarzeń stanowiły koncerty, kabarety i inne występy zamawiane przez poszczególne zakłady, które oferowały pracownikom darmowe bilety oraz transport na imprezę i z powrotem.

Dopiero łączna rekonstrukcja wszystkich procesów opisanych tutaj pokrótce pozwala zrozumieć przyczyny i mechanizmy przemian uczestnictwa w kulturze w Ornece. Pojawienie się barier ekonomicznych, wzrost rozwarstwienia społecznego i przemiany stylu życia w wyniku transformacji gospodarczej, wzrost mobilności terytorialnej i związana z nim depopulacja gminy, zwiększenie różnorodności i dostępności (dzięki telewizji i internetowi) kultury masowej oraz zmiana profilu

---

12 Naprzeciw problemom świetlic wyszły w 2014 roku instytucje lokalne i regionalne. W siedmiu wsiach z terenów gminy Ornety zrealizowano projekt „Wiejskie ciśnienie”, dofinansowany ze środków samorządu województwa warmińsko-mazurskiego i wspierany przez Centrum Inicjatyw Kulturalnych w Olsztynie, a także MDK w Ornece. Projekt miał na celu nawiązanie współpracy między lokalnymi liderami oraz integrację mieszkańców wsi przez wspólne działania (nauka gry w zoškę czy decoupage'u) i wymianę doświadczeń.

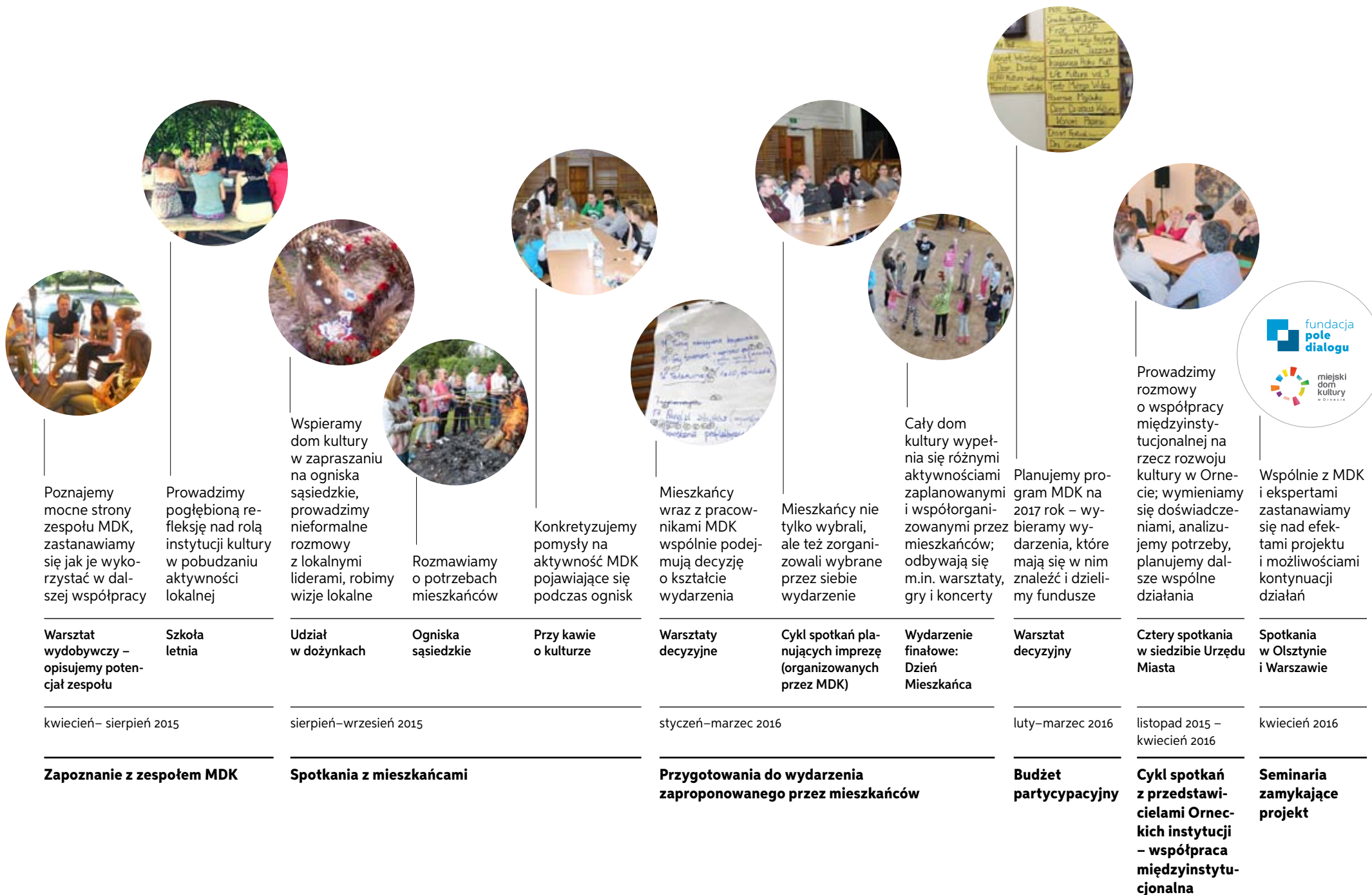
i logiki działania lokalnych instytucji kultury – wszystko to miało wpływ na praktyki kulturowe mieszkańców regionu, gdzie podjęliśmy interwencję będącą przedmiotem niniejszego opracowania. Za kluczowy czynnik warunkujący aktywność kulturalną społeczności lokalnej, a szczególnie tej jej części, którą zaliczylibyśmy do klasy ludowej, należy jednak uznać wycofanie się państwa. Jeszcze na początku lat dziewięćdziesiątych to państwo i cała infrastruktura instytucji publicznych stanowiły na Warmii gęstą sieć spajającą to, co społeczne. Nagła atrofia kośćca podtrzymującego tkankę społeczną (czyli formalne i nieformalne organizacje, więzi społeczne i praktyki kulturowe) raz na zawsze zmieniła warunki, w których funkcjonują instytucje kultury w Ornece, na Warmii, a także – jak pokazują prowadzone m.in. przez nas badania – w pozostałych częściach kraju.

# Oś działań: akcja



## Oś działań: akcja

Nasza współpraca z zespołem Miejskiego Domu Kultury w Ornecie w ramach projektu „Z klasą o kulturze” rozpoczęła się wiosną 2015 roku i trwała rok. Od początku staraliśmy się działać w taki sposób, żeby społeczność lokalna w jak najmniejszym stopniu traktowała nas jak „spadochroniarzy z Warszawy”. Prowadziliśmy wielogodzinne rozmowy z zespołem MDK, odbyliśmy wiele spotkań z mieszkańcami Ornety i okolicznych wsi, a także z przedstawicielami instytucji i organizacji pozarządowych. Z etnograficznym zacięciem staraliśmy się „wejść w teren”, więc nasze pobyty na Warmii poświęcaliśmy także na obserwację uczestniczącą i swobodne rozmowy z mieszkańcami. Całego procesu nie sposób opisać w kilkunastostro- nicowej publikacji. Rozwój projektu prezentujemy na osi czasu, która prowadzi czytelnika zgodnie z chronologią naszych działań. Kluczowym etapom projektu poświęcamy nieco więcej miejsca – ich opisy można znaleźć na kolejnych stronach publikacji.



## Kluczowe działania

### Nawiązujemy współpracę

Początek projektu to czas intensywnego kontaktu z zespołem MDK. Współpracę otworzyliśmy spotkaniem, którego celem było zapoznanie się partnerskich zespołów i wspólne omówienie tego, co czeka nas w ramach projektu. Po przełamaniu lodów przeszliśmy do rozmowy o założeniach, celach i głównych etapach projektu. Pierwszy, trzygodzinny warsztat poświęcony był wymianie wiedzy i doświadczeń dotyczących stylów życia różnych klas społecznych i ich partycypacji w podejmowaniu decyzji w sprawach ważnych dla gminy. Po zaprezentowaniu koncepcji Bourdieu i wyników naszych badań okazało się, że pracownicy MDK intuicyjnie wyczuwają klasowe zróżnicowanie praktyk kulturowych społeczności lokalnej i mają wiele ciekawych obserwacji na ten temat. Szybko też dostrzegli, że chodzi o zróżnicowanie nie tylko praktyk, lecz także stojących za nimi wartości i motywacji. Choć różne klasy niekiedy spędzają czas po pracy w pozornie identyczny sposób, to powody podejmowania tych samych działań przez osoby zajmujące inne pozycje w strukturze społecznej zwykle wyraźnie się różnią. Przykładem, który podawali pracownicy MDK, było szycie ubrań: klasa ludowa szyje z konieczności (naprawianie zniszczonego ubrania) lub dlatego, że „trzeba czymś zająć ręce” (praktycyzm); klasa średnia szyje z wyboru, bo praktyka ta, odkryta ostatnio na nowo, staje się przejawem kreatywności, sposobem „wyrażenia siebie”.

Spotkanie stworzyło przestrzeń do namysłu, w gusta jakiej publiczności trafia obecna oferta MDK. Zastanowiliśmy się także, jak wyglądałaby instytucja, której program byłby adresowany do odbiorców z jednej klasy społecznej. Podczas burzy mózgów konstruowaliśmy kolejno obrazy domu kultury zdominowanego przez klasę ludową, przez klasę średnią i wreszcie – przez klasę wyższą. Dyskusje na temat praktyk kulturowych poszczególnych klas kontynuowaliśmy w mniej formalnej atmosferze podczas szkoły letniej. Wraz z całym zespołem Fundacji, pracownikami MDK i zaproszonymi ekspertami szukaliśmy odpowiedzi na pytanie o rolę instytucji kultury we wprowadzaniu zmiany społecznej i animowaniu społeczności lokalnej. Zaproszeni goście wnieśli nową perspektywę i wzbogacili wizję, którą tworzyliśmy wspólnie z MDK, a czas spędzony razem pozwolił na bliższe poznanie się dwóch zespołów.

## Spotkania z mieszkańcami

Gdy udało nam się zaaklimatyzować w MDK, zaczęliśmy wspólną pracę nad koncepcją spotkań z mieszkańcami Ornety. W pierwszej kolejności chcieliśmy dowiedzieć się, jak ludzie mieszkający w mieście i okolicy spędzają (oraz jak chcieliby spędzać) czas wolny, poznać ich opinie na temat aktualnej oferty kulturalnej i wymienić się pierwszymi pomysłami na nowe działania kulturalne. Staraliśmy się tak wybrać miejsca i charakter spotkań oraz sposoby rekrutacji uczestników, aby w cały proces włączyć także mieszkańców z klasy ludowej, którzy do tej pory nie bywali w domu kultury. Zdecydowaliśmy się zrezygnować z tradycyjnych warsztatów na rzecz ognisk sąsiedzkich. Bardziej swobodna atmosfera miała zachęcić mieszkańców do podzielenia się swoimi opiniami o MDK i potrzebami w zakresie działań kulturalnych. Aby dobrze przygotować się do ognisk i zrekrutować jak najwięcej uczestników, przyjechaliśmy na gminne dożynki, podczas których wspieraliśmy zespół MDK w promowaniu nadchodzących wydarzeń. W trakcie malowania dzieciom twarzy i skręcania balonów odbywaliśmy pogawędkę o planowanych spotkaniach.

Ogniska sąsiedzkie zostały zorganizowane w dwóch bardzo różniących się od siebie wsiach – biednej popegeerowskiej Woli Lipeckiej i zamożnych Bażynach (mieszkańcy z pozostałych wsi byli dowożeni wynajętym autokarem) – oraz nad brzegiem jeziora w Orniecie. Podczas ognisk mieszkańcy mogli usłyszeć kilka słów o projekcie, a także obejrzeć krótki filmik prezentujący działania MDK oraz inspirowane propozycje innych instytucji kultury. Każde ze spotkań prowadzone było wspólnie przez przedstawicieli naszego zespołu i pracowników domu kultury. Razem z dziećmi i dorosłymi mieszkańcami gminy piekliśmy kielbaski i rozmawialiśmy o życiu codziennym w Orniecie i okolicach oraz o tym, jakich działań kulturalnych brakuje najbardziej. Dzięki tym spotkaniom usłyszeliśmy o potrzebach zarówno mieszkańców miasta, wśród których dominowali ludzie z klasy średniej, jak i mieszkańców wsi, czyli w większości przedstawicieli klasy ludowej. Ogniska sąsiedzkie okazały się nie tylko okazją do podzielenia się pomysłami i opiniami na temat oferty kulturalnej, lecz także formą wspólnego spędzania czasu. Bardzo przypadła ona do gustu mieszkańcom, którzy chcieliby, aby na stałe wpisała się w kalendarz imprez Ornety i okolic. Kolejne spotkania, odbywające się w budynku MDK,

przyciągały przede wszystkim mieszkańców miasta pochodzących z klasy średniej, ale propozycje klasy ludowej i mieszkańców wsi, które padały na ogniskach, były prezentowane i dowartościowywane przez pracowników MDK i świetlic wiejskich. W efekcie cyklu spotkań powstała pula pomysłów na wydarzenia kulturalne, którą wykorzystaliśmy na dalszym etapie projektu – przy tworzeniu programu i budżetu MDK. Na warsztatach podsumowujących ten etap jedno z wydarzeń zostało wybrane do realizacji z funduszy projektowych. Decyzją uczestników w MDK odbył się Dzień Mieszkańca, podczas którego cały dom kultury wypełnił się różnymi aktywnościami zaproponowanymi i zorganizowanymi przy współudziale mieszkańców: warsztatami, grami i zabawami dla dzieci i dorosłych, koncertami zespołów związanych z Ornetą (→ [obejrzyj realcję filmową](#)).

### **Budżet partycypacyjny**

W trakcie spotkań z mieszkańcami pojawiło się wiele pomysłów na nowe wydarzenia w domu kultury. Dyrektorka MDK zdecydowała się poszerzyć planowane działania projektowe o budżet partycypacyjny instytucji. Ta decyzja pogłębiła nasze wspólne działania, a sama instytucja weszła na wyższy poziom współpracy z mieszkańcami. Zanim jednak rozpoczęliśmy prace z orneccianami, razem z zespołem MDK rozważyliśmy zakres działań, które staną się przedmiotem budżetowania przez mieszkańców. Ostatecznie zdecydowaliśmy się na stworzenie budżetu wydarzeń własnych domu kultury. W trakcie warsztatów zespół MDK przedstawił uczestnikom wszystkie pozycje obecnego budżetu oraz nowe propozycje mieszkańców wraz z szacowanymi kosztami. Na spotkaniu decyzyjnym gościliśmy przedstawicieli różnych grup – m.in. młodzież i seniorów z Ornety (o różnym statusie społeczno-ekonomicznym) – oraz animatorki świetlic wiejskich. Mówili oni o najatrakcyjniejszych wydarzeniach, dyskutowali o tym, z których działań można zrezygnować. W trakcie spotkania obecna była pracownica domu kultury, która na bieżąco odpowiadała na pytania i wątpliwości uczestników. Po kilku godzinach burzliwej dyskusji udało się stworzyć program wydarzeń MDK w 2017 roku i ustalić, jaki fundusz zostanie przeznaczony na poszczególne inicjatywy. We wspólnie wypracowanym programie, zamiast kilku z inicjatyw, jakie odbywały się w MDK w ostatnich latach, znalazły się: spotkania międzypokoleniowe przy ognisku, młodzieżowa impreza z DJ-em, teleturnieje, cykl koncertów lokalnych artystów



oraz Dzień Mieszkańca, czyli impreza, którą zaplanowali i zorganizowali orneccanie w ramach naszego projektu. Formuła okazała się na tyle atrakcyjna, że mieszkańcy wyrazili chęć, aby powtarzać wydarzenie w kolejnych latach.

### **Współpraca międzyinstytucjonalna**

Jedna instytucja to za mało, aby osiągnąć masę krytyczną niezbędną do uruchomienia procesu zmiany społecznej. Ważnym elementem rozpowszechniania i utrwalenia rozwiązań wypracowanych w trakcie działań realizowanych z MDK była praca na poziomie międzyinstytucjonalnym. Zainicjowanie współpracy międzyinstytucjonalnej wynikało z potrzeby stworzenia wspólnego, gminnego harmonogramu działań kulturalnych, zgłoszonej na spotkaniu z przedstawicielami różnych instytucji i organizacji społecznych, które odbyło się w listopadzie 2015 roku. Cykl regularnych dyskusji w szerszym gronie oficjalnie rozpoczął się w styczniu 2016 roku, zainaugurowany przez Burmistrza Ornety. W dyskusjach wzięli udział przedstawiciele i przedstawicielki Urzędu Miasta, władz, instytucji kultury, instytucji oświatowych, sportowych, społecznych oraz lokalnych stowarzyszeń i fundacji.

Nasze spotkania rozpoczęliśmy od rozmów o tym, czym jest współczesna kultura, w jakich ramach organizacyjnych, instytucjonalnych i nieformalnych się wytwarza oraz jak zakorzenia się w społeczeństwie. Uczestnicy dostrzegli potrzebę powstania forum wymiany doświadczeń przedstawicieli wszystkich podmiotów działających w poszerzonym polu kultury, obejmującym wszystkie lokalne instytucje i organizacje, których działania mogą się przyczyniać do kreowania i rozbudowywania więzi społecznych, oraz władze miasta. Uczestnicy zauważyli potrzebę częstszych spotkań w tym gronie oraz zadeklarowali gotowość do kontynuowania prac i regularnych spotkań informacyjnych po zakończeniu projektu. Efektem spotkań zespołu było przyjęcie planu współpracy, wprowadzającego nowe, poszerzone rozumienie kultury, zawierającego wnioski z analizy potrzeb i zasobów instytucji oraz określającego krótko- i długookresowe cele współpracy. W planie współpracy znalazł się także program wydarzeń organizowanych przez wszystkie zaangażowane instytucje w 2016 roku.

**Wspólne podsumowanie projektu.**

Nasze wspólne działania kończymy dwoma seminariami w Olsztynie i Warszawie. Pozwolą one podsumować projekt wspólne z MDK. Zastanowimy się nad efektami naszej współpracy – zarówno sukcesami, jak i niepowodzeniami – omówimy trudności, które pojawiły się w trakcie całego procesu, i poszukamy odpowiedzi na pytanie, jak w unikać podobnych problemów we współpracy międzyinstytucjonalnej. Seminaria to także okazja, aby powrócić do pytań stawianych podczas szkoły letniej. Bogatsi o doświadczenia projektu wrócimy do dyskusji z zaproszonymi ekspertami i jeszcze raz zastanowimy się nad możliwościami wprowadzania zmiany społecznej przez instytucję publiczną czy też nad sensownością używania kategorii klas społecznych w działaniach realizowanych przez instytucje kultury lub wspólnie z nimi. Seminaria pomyślane są nie tylko jako kłamra domykająca projekt, lecz też jako okazja do spojrzenia w przyszłość i planowania kolejnych działań.

# Pierwsze wnioski



## Pierwsze wnioski

Trudno podsumować projekt w momencie, w którym wiele działań wciąż jeszcze trwa, a inne dopiero co się skończyły i nie zdążyły ujawnić swoich efektów. Sytuację komplikuje również to, że cały proces realizowany był w partnerstwie, a każda z organizacji może w inny sposób oceniać wspólne działania. Refleksji nad naszymi działaniami posłużą zarówno seminaria wieńczące projekt „Z klasą o kulturze”, jak i nieformalne dyskusje o tym, co się udało, a czego nie udało się osiągnąć. Na pełne podsumowanie przyjdzie jeszcze czas. W tym miejscu przedstawiamy nasze pierwsze spostrzeżenia i przemyślenia notowane na gorąco.

## Czy byliśmy obcy?

Swoisty eksperyment społeczny opisywany w tej publikacji realizowany był w partnerstwie Fundacji Pole Dialogu i Miejskiego Domu Kultury w Ornece, jednak to zespół fundacji był inicjatorem współpracy oraz liderem projektu. Od początku zmagaliśmy się z fundamentalną wątpliwością, która towarzyszy wszystkim organizacjom prowadzącym działania poza swoim matecznikiem: co zrobić aby nie być „spadochroniarzem”? Na co dzień pracujemy w Warszawie, nasze drogi spotkały się na uniwersytecie. Nasi partnerzy to pracownicy publicznej instytucji kultury działającej w miejscu bardzo ciekawym, ale jednocześnie trudnym ze względu na brzemień najnowszej historii. Oba zespoły zaangażowane w projekt miały świadomość, że główną trudnością, z jaką musimy sobie poradzić, aby nasza współpraca była owocna, nie jest odległość przestrzenna, ale odmienność realiów, w których działamy na co dzień.

Jako zespół Fundacji staraliśmy się, po pierwsze, w jak największym stopniu wykorzystać doświadczenie naszej organizacji. Większość projektów realizowanych wcześniej przez Pole Dialogu to eksperymentalne działania partycypacyjne, prowadzone w partnerstwie z instytucjami publicznymi zlokalizowanymi w różnych częściach Polski. Po drugie, zajęliśmy się tematem, który dobrze znamy naukowo; zgłębialyśmy go od strony nie tylko teoretycznej, lecz także empirycznej – w trakcie wielu obserwacji i dziesiątek wywiadów z przedstawicielami różnych grup społecznych. Po trzecie, wybraliśmy lokalizację, w której prowadziliśmy wcześniej projekty badawcze.

Choć nie zdecydowaliśmy się na typowo etnograficzne metody pracy – wyjazdy w teren na długie tygodnie – to staraliśmy się działać z etnograficzną wrażliwością i jak najlepiej poznać lokalną społeczność. Postawiliśmy na częstotliwość i intensywność kontaktu. Mimo że ani razu nie spędziliśmy w Ornecie jednorazowo więcej niż 3–4 dni (nierazko były to wyjazdy 1–2-dniowe), to bywaliśmy tam średnio co dwa tygodnie. Za każdym razem pracowaliśmy niezwykle intensywnie i pozostawaliśmy w kontakcie z zespołem MDK od rana do wieczora. Większość działań przygotowywaliśmy i prowadziliśmy wspólnie z pracownikami domu kultury, razem spędzaliśmy także czas po pracy. Stopniowe „zlewanie się” partnerskich zespołów stało się ważnym elementem naszej metody pracy. Ucieszyło nas, kiedy zewnętrzna ewaluacja przeprowadzona pod koniec projektu potwierdziła nasze intuicje i pokazała, że metoda współdziałania, pracy w intensywnym kontakcie między partnerami, przyniosła oczekiwany efekt. Pod koniec projektu okazało się, że nie jesteśmy obcy nie tylko dla partnera, lecz także dla świetlic wiejskich, w których prowadziliśmy część działań. *Choć nie jesteście z Ornety, nikt nie traktuje tam was jak spadochroniarzy. Byliście tam na tyle dużo, że już jesteście z nimi* – usłyszeliśmy od ewaluatorki projektu.

## Czy mamy jedną historię?

Dla naszego zespołu projekt „Z klasą o kulturze” był formą sprawdzenia, czy teoretyczna wiedza o klasowym zróżnicowaniu praktyk kulturowych i uczestnictwa w kulturze może stać się podstawą do tworzenia praktycznych interwencji, zmieniających funkcjonowanie instytucji, włączających w grono ich odbiorców

ludzi o mniejszych zasobach kapitału kulturowego i niższym statusie społeczno-ekonomicznym. Jednym z naszych celów było testowanie nowych sposobów definiowania grup uczestników działań kulturalnych (nie tylko wiek czy płeć, lecz także pochodzenie klasowe). Partycypacyjne tworzenie programu MDK i budżetu tej instytucji było dla nas sposobem weryfikacji kluczowych założeń. Jak nasze wspólne metody postrzegają pracownicy MDK?

**Myszę, że najważniejszą ideą tego projektu, która wykuła się u nas i u naszego partnera, było to, żeby spróbować tak popracować w strukturach instytucji, jaką jest dom kultury, żeby spróbować popracować w tej strukturze, aby stała się ona po pierwsze przyjazna mieszkańcom, i po drugie, żeby mieszkańcy poczuli, że to jest ich przestrzeń i że mogą ją tworzyć. Założenie było takie, żeby oddać dom kultury mieszkańcom. Żeby to nie burmistrz, nie radni, nie dyrektor, nie osoby na stanowiskach decydowały o tym, co się dzieje, ale żeby to mieszkańcy decydowali o tym, jaki jest program tej placówki, na co są wydawane środki, przede wszystkim dlatego, aby w tych imprezach uczestniczyć. [Dyrektor MDK]**

Dla naszych współpracowników z MDK – jak widać w cytowanych wypowiedziach – akcenty były rozłożone inaczej. Istotne było włączenie mieszkańców w proces współdecydowania, a koncepcja klasowych stylów uczestnictwa w kulturze stanowiła jedynie ciekawy dodatek do projektu interwencji.

**I założenie było takie, żeby pokazać ludziom z różnych klas społecznych. Nie tylko tych, które charakteryzują się aktywnością, ale też i tych, które wolą od pójścia do teatru po prostu spotkanie się przy ognisku wspólne i pogadanie, żeby tym wszystkim osobom dać szansę na to, żeby podjęły decyzję, co w tej placówce ma się dziać. Żeby im było tu dobrze i chcieli tu przychodzić. (...) Wychodzimy z założenia, że dom kultury to nie tylko ten budynek, ale instytucja, która może wychodzić na miasto i jak ośmiornica pełzać po mieście, i może robić działania wszędzie. [Dyrektor MDK]**

W zgodniej opinii obu zespołów ważnym zadaniem było wyjście z wiedzą i doświadczeniami uzyskanymi w projekcie poza jedną instytucję. Wszyscy przykładaliśmy więc dużą wagę do tworzenia planu współpracy orneckich instytucji, który gwarantowałby ciągłość prac nad redefiniowaniem rozumienia kultury w Orneccie i otwieraniem się instytucji kultury na nowe grupy uczestników i nowe sposoby działania.

**Poza tym dla mnie niezwykle istotnym fragmentem tego projektu jest stworzenie międzyinstytucjonalnej strategii na rzecz rozwoju kultury. Ponieważ, co z naszej perspektywy było niezmiernie trudne i czego nie było, i co wypłynęło na spotkaniach organizacyjnych między partnerami, to brak komunikacji między różnymi podmiotami realizującymi różne wydarzenia i inicjatywy.** [Dyrektor MDK]

## Czy projekt się udał?

Odpowiedź na to pytanie zależy od tego, jak zdefiniujemy sukces. Z całą pewnością udało nam się stworzyć i przetestować nową metodologię pracy. Projekt okazał się też bardzo owocny poznawczo. Dostarczył wielu argumentów potwierdzających lub doprecyzowujących dotychczasową wiedzę o stosunku przedstawicieli różnych klas do publicznych instytucji kultury oraz o klasowym zróżnicowaniu rozumienia kultury i podejmowanych praktyk kulturowych.

W wymiarze procesów partycypacyjnych udało się wypracować wspólnie z mieszkańcami nowy program działania MDK i przygotować budżet programowy na rok 2017.

**Dom kultury domknął ten wątek działań wspólnie organizowaną imprezą: Dniem Mieszkańca. Pojawili się nowi współorganizatorzy i partnerzy do działania. Teraz musimy osadzić to, co jest w terenie, ale też w placówce, żeby za dwa lata byli odbiorcy.** [Dyrektor MDK]

Projekt stał się okazją do wymiany doświadczeń między partnerami. Współpraca z Fundacją rozwinęła warsztat pracowników MDK i przygotowała ich do prowadzenia procesów partycypacyjnych, a w szczególności do programowania działań z uwzględnieniem głosu mieszkańców. Dla naszego zespołu cały projekt stał się zaś rodzajem uczestniczącego badania instytucji, które pozwoliło nam lepiej zrozumieć wszystkie uwarunkowania mające wpływ na ostateczny sposób działania tego typu placówek. Nasi partnerzy byli znakomitymi przewodnikami po meandrach życia lokalnego, ale też funkcjonowania domu kultury.

Współpraca z MDK umożliwiła nam pogłębienie refleksji nad klasowym zróżnicowaniem praktyk kulturowych, ale przede wszystkim pozwoliła spojrzeć na nie z perspektywy działania instytucji kultury. Pod koniec pracy projektowej dało się zauważyć, że także pracownicy MDK, mówiąc o uczestnictwie w kulturze, używają kategorii opisujących zróżnicowanie społeczne – zwracają uwagę na odmienną potrzeb i gustów poszczególnych grup i klas społecznych.

**Klasy wyższe mniej uczestniczą w życiu naszego domu kultury. (...) Oni wyjeżdżają do innych miast. Tak, jakby ta oferta była za słaba. Inaczej w przypadku klasy niższej, która się wstydzi do domu kultury przyjść. Ja mówię tutaj o wsiach. Rozumiem, że świetlice wiejskie, owszem, przyjeżdżają; dzieci, które uczestniczą w zajęciach, przyjeżdżają, ale dorośli nie.** [Pracownica MDK]

**Przedsiębiorcy dali nam na tych spotkaniach jasny sygnał, że jeżeli im czegoś potrzeba, to mają na to pieniądze, mogą to sobie zorganizować. Jeżeli interesuje ich coś w Olsztynie czy Gdańsku, to po prostu oni tam jadą. Oni sobie wyszukują i kupują. Dali nam sygnał, że nie oczekują od nas jakiejś pomocy. Czego oczekują, to żeby było więcej informacji medialnej, bo oni będą to dystrybuować w swoim środowisku dalej. Bo nie mają pojęcia, co się tu dzieje. Niektórzy myśleli, że jesteśmy Młodzieżowym Domem Kultury.** [Dyrektor MDK]



Gdy próbujemy wstępnie podsumować efekty naszego projektu, najtrudniej mówić nam o sukcesie w wymiarze inicjowania zmiany społecznej, która miała by polegać na modyfikacji wzorów klasowego (nie)uczestnictwa w kulturze. Nic dziwnego: trudno oczekiwać, że w niecały rok można będzie zmienić to, co kształtowało się przez dziesięciolecia. Nie zaobserwowaliśmy spektakularnego punktu zwrotnego, konwersji pozwalającej wierzyć, że uruchomiliśmy proces, który będzie trwał po zakończeniu projektu. Podobne refleksje mają pracownicy MDK.

**Efekt jest taki: wiemy, że klasa najniższa zdecydowanie nie czuje się dobrze w placówce, i mamy tę świadomość, że jest duża liczba ludzi, którzy nie chcą przyjść do domu kultury jako do domu kultury. (...) Na imprezie finałowej zabrakło części uczestników spotkań, na których ją przygotowywano. [Dyrektor MDK]**

Mamy też świadomość, że mimo rozbudowanych działań rekrutacyjnych (promocja działań na dożynkach, ulotki, plakaty, zaproszenia osobiste i telefoniczne) nie udało nam się dotrzeć do wszystkich interesujących nas grup. W spotkaniach raczej nie brali udziału pracownicy fizyczni czy niewyspecjalizowani pracownicy sektora usług. Okazało się, że są to osoby trudno dostępne, funkcjonujące w innych sieciach społecznych niż pracownicy MDK i ich znajomi, a w tym przypadku jedyny sposób kontaktu za pośrednictwem instytucji – czyli przez pracodawcę – mógłby stać w sprzeczności z dobrowolnością udziału w procesie partycypacyjnym i byłby trudny w realizacji. Ornecka klasa ludowa jest bowiem bardzo rozdrobniona. Od kiedy upadły zakłady produkcyjne, a dawni robotnicy wyemigrowali na Zachód, kategoria ta prawie nie występuje w miejskiej strukturze zatrudnienia. Kilka niewielkich zakładów produkcyjnych zatrudnia zwykle osoby mieszkające na wsiach. Na jednym z etapów procesu udało się włączyć jedynie osoby pracujące fizycznie w instytucjach publicznych (sprzątaczkę, dozorcę etc.), jest to jednak bardzo rozproszona grupa, którą trudno było zaangażować w działania w większym stopniu. Osoby te wzięły udział w dyskusji o pomysłach na wydarzenie podsumowujące, ale nie skorzystały z możliwości włączenia się w planowanie i organizację imprezy.

Łatwiej było nam dotrzeć do mieszkańców wsi, których społeczności okazały się mniej zatomizowane. W nawiązaniu kontaktu z mieszkańcami pomagały nam pracownice świetlic wiejskich oraz lokalni aktywiści. Dzięki udziałowi mieszkańców wsi w dyskusjach na temat wydarzeń kulturalnych w gminie cały proces został uzupełniony o perspektywę inną od tej, jaką prezentowały osoby z miasta (dowiedzieliśmy się na przykład, że dla społeczności okolicznych wiosek, nawet tych położonych bardzo blisko Ornety, o wiele ważniejsze niż dom kultury są lokalne świetlice). Chociaż nie udało się w pełni włączyć wszystkich interesujących nas grup, to dzięki udziałowi przynajmniej części z nich uniknęliśmy tego, co jest najczęstszą zgorą samoselekcyjnych procesów partycypacyjnych: oddawania procesów decyzyjnych w ręce osób lepiej poinformowanych, o wyższym kapitale kulturowym i społecznym, doświadczonych w zabieraniu głosu w sprawach publicznych (czyli przede wszystkim – klasy średniej).

Wszyscy uświadomiliśmy sobie, że trwałe włączenie w główny nurt życia kulturalnego wspólnoty osób pozostających poza sferą oddziaływania instytucji kultury nie jest możliwe przez oddziaływanie wyłącznie w sferze kultury. Skoro spadek uczestnictwa tych grup w życiu kulturalnym nie wynikał z czynników czysto kulturowych, lecz miał podłoże społeczno-ekonomiczne i instytucjonalne, to proces włączania nie może być ograniczony do działań „miękkich”, podejmowanych przez pojedyncze instytucje kultury. Bez (również finansowego) zaangażowania szeregu instytucji publicznych trudno uwierzyć w trwałe charakter zmian. Podobne przekonanie wyrażają pracownicy lokalnych instytucji kultury:

**Jeśli za tym nie pójdą pieniądze i za tym nie pójdą zasoby ludzkie, powodujące, że będziemy mieli instruktora, będziemy mieli zaplecze, no to my, choćbyśmy nie wiadomo ile diagnoz zrobili, to i tak nie zmobilizujemy na tyle, na ile by nam zależało.** [Dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej]

**Mam świadomość, że aby pracować z klasą najniższą, to trzeba dużą część działań realizować na terenie gminy, a my nie mamy na to środków. To znaczy z założenia dom kultury pracuje w mieście, a to, co**

**robimy na wsiach, to jest nasz dodatkowy wkład w działania kulturalne. Więc dokąd nie powstanie dodatkowy wkład, fundusz w działania kulturalne, który będzie inwestował w tereny wiejskie, to nam będzie trudno pracować na wsiach, bo jest nas za mało osobowo, to raz. Dwa – nie mamy na to żadnych środków.** [Dyrektor MDK]

## Czy perspektywa klasowa jest przydatna w działaniu?

Trudno jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie. Z jednej strony mamy głębokie przekonanie, że zaproponowana przez nas perspektywa klasowa okazała się bardzo przydatna jako narzędzie zarówno odczytywania stylów (nie)uczestnictwa, jak i projektowania zmiany strategii funkcjonowania instytucji kultury. Problematyczne okazuje się jednak wyjście z problematyką klasową poza zamknięte spotkania zespołu projektowego (czyli – w tym przypadku – zespołu złożonego z piszących te słowa oraz pracowników MDK). Początkowo planowaliśmy, że odwołamy się wprost do podziałów klasowych i klasowych stylów uczestnictwa w kulturze także podczas otwartych spotkań z udziałem mieszkańców i innych interesariuszy. Jednak opór, jaki napotkaliśmy ze strony wszystkich potencjalnych rozmówców, zmusił nas do odstąpienia od tego zamiaru.

W Polsce, ze względu na ideologiczne nadużywanie analizy klasowej w okresie PRL oraz późniejsze wyrugowanie tej tematyki z debaty publicznej po 1989 roku, termin „klasa społeczna” budzi silne emocje. Odróżnia nas to od wielu krajów Europy Zachodniej, gdzie kategorie klasowe stanowią neutralne narzędzie opisu nierówności społecznych. Na gruncie lokalnym dopiero od niedawna obserwujemy powrót zainteresowania problematyką klasową w naukach społecznych i jesteśmy przekonani, że dokona się on także w sferze programowania polityk publicznych i funkcjonowania instytucji kultury. Póki co jednak używanie kategorii klasowych przysparza wielu trudności w rozmowach z władzami lokalnymi, z przedstawicielami instytucji i – przede wszystkim – z samymi mieszkańcami. W czasie rekrutacji trudno bez zażenowania odnosić się do pozycji klasowej rozmówców, szczególnie jeśli pochodzą z klasy ludowej, która (zapewne w efekcie wszechobecnej narracji

o tym, że stajemy się społeczeństwem klasy średniej) ma konotacje pejoratywne. Jako że kategorie klasowe są dla przeciętnego mieszkańca Polski kontrowersyjne i nieoczywiste, dyskusja o klasowym zróżnicowaniu stylów życia jest trudna do przeprowadzenia bez odpowiedniego przygotowania, a to – w warunkach zaledwie kilkumiesięcznego procesu pracy z mieszkańcami – było niemożliwe. Dziś, pod koniec projektu, jesteśmy zdania, że uwzględnianie nierówności klasowych nie tylko na poziomie planowania działań z mieszkańcami, lecz także na etapie ich realizacji, będzie możliwe dopiero wtedy, gdy uda się odczarować tematykę klasową w dyskursie publicznym.

# Zamiast rekomendacji



## Zamiast rekomendacji

Wykluczenie kulturowe może zmniejszać szanse jednostek i ich rodzin również w sferze ekonomicznej. Jednocześnie, jak podkreśliliśmy w poprzednich rozdziałach, wykluczenie społeczno-ekonomiczne przyczynia się do spadku uczestnictwa w kulturze i w efekcie – do wykluczenia także w tej sferze. Inkluzja kulturowa może zatem stać się narzędziem zwiększania integracji społeczności lokalnych oraz inicjowania procesów zmiany społecznej i ekonomicznej. Realizowany przez nas projekt miał za zadanie przetestować w mikroskali eksperymentalną metodę takiej inkluzji. Staraliśmy się przy tym uniknąć kilku – błędnych w naszym przekonaniu – sposobów myślenia o procesach włączania w działania kulturalne.

Po pierwsze zdecydowaliśmy odrzucić przekonanie, że zadaniem instytucji kultury jest edukowanie niewykształconych i dopasowywanie ich praktyk, gustów i stylów do zdefiniowanej, a więc prawomocnej, wizji kultury wyższej. Działania lokalnych instytucji kultury, takich jak regionalne muzea (nie galerie czy muza sztuki), domy kultury, biblioteki publiczne, jeszcze do niedawna miały promować wśród klas ludowej i średniej określone praktyki (czytelność, udział w koncertach), przekazywać przydatną i uznaną wiedzę (edukacja kulturalna) oraz przyczyniać się do reprodukcji kanonu kultury prawomocnej przez odróżnianie tego, co jest kulturą wyższą, od tego, co nią nie jest. Choć tak rozumiana rola instytucji kultury jest coraz powszechniej odrzucana w dokumentach projektujących funkcjonowanie polityki kulturalnej, to siła inercji i trwałość utartych schematów powodują, że wiele polskich instytucji kultury funkcjonuje – przynajmniej częściowo – w zgodzie z tak zdefiniowaną misją.

Reakcją na ten stan rzeczy jest z kolei strategia przyjmowana przez wiele organizacji pozarządowych i grup nieformalnych, sprowadzająca się do traktowania

instytucji publicznych jako część problemu, a nie jako zasób mogący przeciwdziałać wykluczeniu kulturowemu. Wedle tej wizji lokalne instytucje kultury z definicji są reprezentantami kulturowego centrum, które przez działania edukacyjne i animacyjne niszczy lub zawłaszcza oddolną kreatywność wspólnot ludowych. Jedynym sposobem działania dowartościowanym w tym podejściu jest aktywność oddolna, nieformalna, z dala od państwa i jego instytucji.

Między tymi dwiema strategiami możliwa jest jednak trzecia droga. Zakłada ona, że instytucje (w tym także instytucje kultury) stanowią infrastrukturę podtrzymującą tkankę społeczną. Ich funkcjonowanie musi jednak opierać się na uznaniu lokalnych praktyk, wspieraniu ich autonomicznego rozwoju oraz włączaniu ich w programy działań własnych. Na takim połączeniu oparty był brazylijski rządowy program walki z ubóstwem i wykluczeniem *Bolsa Familia*, który można uznać za najbardziej udaną inicjatywę tego typu w XXI wieku. W sferze kultury podstawą tych działań był program *Cultura Libre*, polegający na promocji uczestnictwa w kulturze wśród osób wykluczonych. W ramach tego podprogramu wspierano powstawanie instytucji kultury oraz tworzone miejsca praktykowania wolnej kultury (czyli wszelkich więziotwórczych aktywności, niezależnie od tego, czy mieściły się one w definicjach kultury, którymi posługiwały się instytucje) na obszarach zagrożonych ubóstwem. Dowartościowanie i rozwijanie lokalnych form kreatywności było jednak obudowane kompleksowym programem walki z biedą, opartym na klasycznych mechanizmach redystrybucji. Dopiero połączenie obu elementów zaowocowało trwałym wyjściem z ubóstwa i włączeniem społecznym milionów ludzi<sup>13</sup>.

Mamy wrażenie, że – przy zachowaniu wszelkich różnic dotyczących skali zarówno problemu, jak i samej interwencji – w tym kierunku zmierza strategia działania zaproponowana przez nas w ramach projektu „Z klasą o kulturze”. Kluczowym elementem jest tu interwencja kulturowa polegająca na modyfikacji sposobu

---

13 zob. Bendyk E. Pętla wykluczenia i nieobecności w: Rokicka E. i Kruczkowska P. (red.) *Oblicza ekskluzji. Praktyka działania instytucji kultury a przełamywanie barier dostępu* Uniwersytet Łódzki, Łódź 2013 [http://www.obserwatorium.uni.lodz.pl/wp-content/uploads/2013/10/publikacja\\_internetowa.pdf](http://www.obserwatorium.uni.lodz.pl/wp-content/uploads/2013/10/publikacja_internetowa.pdf) (data dostępu: 10.04.2016).

funkcjonowania głównej instytucji, czyli Miejskiego Domu Kultury, i wsparciu sieci świetlic wiejskich jako podstawy procesu uznania i wspierania lokalnych praktyk. Interwencja ta nie polega na narzucaniu odbiorcom określonych wzorców kulturowych i sposobów spędzania czasu wolnego, lecz na włączaniu oddolnych propozycji – tak, aby tworzyć platformę integracji społeczności lokalnej zróżnicowanej klasowo.

Działania prowadzone przy naszym wsparciu przez MDK i sieć orneckich instytucji kultury już teraz stanowią podstawę do organizowania przedsięwzięć wykraczających poza wąsko rozumianą kulturę (np. budżetów obywatelskich). Włączenie w tę sieć szkół, Ośrodka Sportu i Rekreacji czy instytucji takich jak Ośrodek Pomocy Społecznej dałoby szansę na realizację w polskim kontekście programu przypominającego inicjatywę *Bolsa Família*. Należy jednak pamiętać, że nawet najbardziej otwarty dom kultury nie włączy w swoje działania mieszkańców okolicznych wsi, jeżeli nie będzie działała sieć transportu publicznego umożliwiającego swobodny dojazd do miasta. Najlepiej przygotowany animator nie zorganizuje regularnych zajęć na terenach wiejskich, jeśli zabraknie funduszy na niezbędne materiały oraz fizycznej przestrzeni, gdzie mogłaby spotykać się grupa ludzi. Powodzenie działań, o których piszemy, nie będzie zatem możliwe bez zmiany całego kontekstu funkcjonowania instytucji kultury, a przede wszystkim – bez zapewnienia środków na rozwój infrastruktury umożliwiającej uczestnictwo w programie kulturalnym.

Opisany przypadek nie jest gotową instrukcją, jak włączać instytucje kultury w program zmiany społecznej na poziomie lokalnym. Może jednak stanowić przyczynek do refleksji nad możliwościami takiego programowania lokalnych polityk publicznych, aby oddziaływały na kulturowe skutki nierówności społeczno-ekonomicznych.





## O Fundacji Pole Dialogu

Fundacja Pole Dialogu od 2011 roku działa w obszarze partycypacji obywatelskiej. Tworzy pole do rzeczywistego dialogu, aby spotykać różne perspektywy i osiągać wspólnie wyznaczone cele.

Pole Dialogu specjalizuje się w badaniach społecznych, projektowaniu i prowadzeniu konsultacji społecznych, wspieraniu budżetów obywatelskich oraz innych działaniach włączających ludzi w życie publiczne, prowadzonych na terenie całej Polski.

Fundacja stosuje rozwiązania szyte na miarę, poparte diagnozą, refleksją i doświadczeniem. Edukuje i wspiera przedstawicieli administracji publicznej, instytucji, organizacji pozarządowych i grup mieszkańców, przekazując im umiejętności i wiedzę, by lepiej działali na rzecz wspólnych spraw.

### Wybrane przedsięwzięcia

- pierwszy w Warszawie budżet partycypacyjny zrealizowany w Domu Kultury Śródmieście („Wszyscy mają wpływ na kulturę w Śródmieściu”),
- praktyczna edukacja obywatelska o budżecie partycypacyjnym we wszystkich szkołach gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych w warszawskiej dzielnicy Targówek („Edukacja o budżecie partycypacyjnym w szkołach na Targówku”),
- narady obywatelskie na Lubelszczyźnie i Kociewiu o tematyce energetycznej, we współpracy z Instytutem na rzecz Ekorozwoju („Włącz się! Energetyczne narady obywatelskie”, „Włącz się Kociewie”),
- uczenie przedstawicieli społeczności lokalnej przez towarzyszenie im w procesie organizowania narady obywatelskiej w Rejowcu Fabrycznym i Opolu Lubelskim („Narada obywatelska – uczenie przez doświadczenie”),
- stworzenie i prowadzenie gry dyskusyjnej o dylematach wyboru optymalnego miksu energetycznego dla Polski („Remiks energetyczny”).

Pole Dialogu ma również doświadczenie w prowadzeniu diagnoz potrzeb dla domów kultury, warsztatów strategicznych, facylitacji.

Więcej informacji: [poledialogu.org.pl](http://poledialogu.org.pl), [fb.com/poledialogu](https://fb.com/poledialogu)

## Miejski Dom Kultury im. Franciszka Chruściela w Ornece

Placówka powstała w latach pięćdziesiątych w miejsce istniejącej od 1946 r. sali ludowej. Od kilku lat nieustannie buduje swój wizerunek, rozwija i poszerza obszary działania, by stać się nowoczesnym miejscem stanowiącym serce lokalnej społeczności.

### Koncepcja funkcjonowania placówki opiera się na czterech podstawowych filarach:

- **edukacja** w zakresie kultury, sztuki, dziedzictwa lokalnego mająca rozbudzać, rozwijać i wspierać pasje odbiorców.
- **animacja** lokalnej społeczności i pobudzania jej do działania poprzez inicjatywy realizowane w terenie, w przestrzeni miasta, innowacyjne, twórcze, angażujące różnorodne grupy społeczne czy jednostki.
- **integracja** środowiska lokalnego poprzez realizację szeregu Inicjatyw, imprez i programów wzmacniających poczucie tożsamości oraz przynależności.
- **rozwój** potencjału placówki, umiejętności kadry, rozwój kulturalny gminy, wsparcie trzeciego sektora i promocja wolontariatu.

MDK współpracuje z wieloma organizacjami pozarządowymi, instytucjami oraz placówkami kulturalnymi z całej Polski. Z sukcesami brał udział w programie Narodowego Centrum Kultury Dom Kultury+ Inicjatywy lokalne. W 2015 r. nawiązał współpracę z Fundacją Pole Dialogu.



fundacja  
**pole  
dialogu**

[www.poledialogu.org.pl](http://www.poledialogu.org.pl)